

(Repubblica.it - M.Pinci) - W wyjściowym składzie brakuje go od prawie dwóch miesięcy: było to 24 stycznia, mecz Juventus-Roma w Coppa Italia. Od tego dnia grał tylko w końcówkach spotkań z tylko jednym golem strzelonym, jedynym w 2012 roku. I mimo chęci niewyjścia ze swojej pierwszej zagranicznej przygody ze spuszczoną głową, złe myśli zaczynają projektować jego przyszłość z dala od Włoch. Ten, z którym zmierzy się w poniedziałek może zająć jego miejsce.

Rozczarowania - Mało przestrzeni, wiele rozczarowań: wystarczą tylko te słowa, aby opisać do tego momentu sezon Bojana Krkica w Romie. Pierwszy rok z dala od swojego domu, Barcelony, nie przyniósł z pewnością satysfakcji, których spodziewał się zawodnik. Latem powiedział "nie" Tottenhamowi, aby przyjść do Luisa Enrique, który umieścił go na pierwszym miejscu swojej listy życzeń. Dziś Bojan jednak cierpi przez sytuację, która powstała: 142 minuty w ostatnich 10 meczach ligowych, jeden gol, piękny w meczu z Interem przy stanie 3-0. Ponadto napastnikowi, który w szkółce Barcelony pobił rekordy ustanowione przez Messiego, nie podobało się wykluczenie w Catanii, w 25 minutach "dogrywki" rozegranej 8 lutego. Gdy Luis Enrique wolał dodatkowo Piscitellę, dorzucił benzyny do ognia po jego entuzjazmie po golu przeciwko Nerazzurrim strzelonym zaledwie trzy dni wcześniej. Jednakże w ostatnich miesiącach Bojan nigdy nie doprowadzał do polemiki. W rzeczywistości chwalił dodatkowo w ostatnim czasie trenera z Asturii określając go jako "najlepszego kandydata do zastąpienia Guardioli w Barcelonie" i nie dlatego, że Luis tak jak i Pep zatrzymał pośpiech w zaufaniu jemu.

Bojan może odejść, jest Palacio - Jednak rzymskie doświadczenie i relacje z Luisem Enrique (który często powtarza, że oczekuje reakcji od niego, którą ciężko jednak zobaczyć) do tej pory zawiodły oczekiwania napastnika z Linyoli. Ponadto kolejny rok obniża cenę zawodnika, którego zaledwie dwa lata temu Barcelona zatrzymała klauzulą 100 mln euro. Także z tego powodu jego przyszłość w Romie jest więcej niż jasna, mimo porozumienia z Barcą, które przewiduje ponowne przedyskutowanie sytuacji po dwunastu miesiącach. W czerwcu Bojan powinien opuścić stolicę, chyba że od teraz do końca sezonu pokaże to, czego nie mógł zademonstrować do tej pory. Być może począwszy już od poniedziałkowego meczu z Genoą. Wówczas stanie naprzeciwko gracza, który może zająć jego miejsce w stolicy: Rodrigo Palacio. Roma już jakiś czas temu rozpoczęła kontakty z Genoą w sprawie napastnika, który w ostatnich dniach letniego mercato był praktycznie graczem Giallorossich. Potem "nie" Borriello na powrót do Ligurii rozwiązało operację z graczem, który dodatkowo wolał stolicę Włoch od Interu. Koszt to 8-10 mln. *"Relacje między Romą i Genoą są świetne, wszystko jest możliwe"* mówi z uśmiechem Dyrektor Sportowy Rossoblu Capozucca. Najpierw jednak trzeba pożegnać Bojana.

Autor: abruzzi